

Przeglądy i komentarze

MIĘDZYNARODOWA ANKIETA „PRUSY I POLSKA”

— OGŁOSZENIE I PRZEBIEG (GRUDZIEŃ 1907 — KWIECIEŃ 1909)*

Ogłoszenie 14 grudnia 1907 r. ankiety *Prusy i Polska* przez Henryka Sienkiewicza i Polską Agencją Prasową w Paryżu miało na celu przeprowadzenie międzynarodowej akcji przeciwko ustawie o przymusowym wywłaszczaniu Polaków w Poznańskim i na Pomorzu Gdańskim. Rządowy projekt tej ustawy wniósł do Izby Posłów sejm pruski 26 listopada 1907 r. kanclerz Rzeszy i premier pruski Bernhard von Bülow. Aby poruszyć opinię publiczną w tej tak istotnej dla Polaków sprawie, zwrócono się z prośbą o wypowiedzi do ówczesnych luminary życia politycznego, społecznego i kulturalnego w Europie i Stanach Zjednoczonych. Przebieg, kulisy i wszelkie prace związane z ankietą, które z niemałymi kłopotami zostały uwiecznione w kwietniu 1909 r. wydaniem odpowiedzi na nią w formie książki, są tematem niniejszego opracowania. Stało się ono możliwe dzięki przeprowadzeniu kwerendy i uzyskaniu materiałów z Archiwum Kazimierza Woźnickiego, znajdującego się w posiadaniu Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu i udostępnionego w tamtejszej Bibliotece Polskiej¹.

Pomijam tu genezę ustawy; została ona przedstawiona w wielu pracach naukowych omawiających zagadnienia polityczne i gospodarczo-społeczne w zaborze pruskim na przełomie XIX i XX w., począwszy od ciągle cennej książki Józefa Buzka, opublikowanej w 1909 r., po prace Zygmunta Hemmerlinga i Michała Pirki, który także podjął się opracowania spraw związanych z realizacją ustawy wywłaszczeniowej². M. Pirko i Andrzej Ajnenkiel analizowali echa opinii światowej o tym wydarzeniu, a Józef Buszko ukazał jej wpływ na stosunki niemiecko-austria-

* Artykuł opracowano w ramach Centralnego Programu Badań Podstawowych Nr 11.06 Polacy-Niemcy. Tradycje i dążenia. Dziękuję prof. J. Strzelczykowi, Dyrekcji IH UAM za poparcie, rektorowi UAM za zgodę na urlop i wyjazd naukowy do Paryża. Wyrażam wdzięczność także moim francuskim przyjaciołom: Christiane Guinot-Garbarczyk, Jean-Benoît Guinotowi ze Strasbourga, Isabelle Malesys, Suzanne Vasarhely i Stanisławowi de Chawłowski za szczerą gościnność i pomoc, dzięki której mój pobyt i poszukiwania naukowe w Paryżu były możliwe.

¹ Towarzystwo Historyczno-Literackie w Paryżu. Biblioteka Polska, Archiwum Kazimierza Woźnickiego. Serdecznie dziękuję pracownikom Biblioteki, zwłaszcza p. drowi Markowi Prokopowi i mgrowi Ryszardowi Maturze za serdeczną życzliwość i pomoc podczas mojej kwerendy w Archiwum Woźnickiego.

² J. Buzek, *Historia polityki narodowościowej rządu pruskiego wobec Polaków. Od traktatów wiedeńskich do ustaw wyjątkowych z r. 1908*. Lwów 1909; Z. Hemmerling, *Geneza i znaczenie pruskiej ustawy wywłaszczeniowej*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza”. Historia nr 5/1961, ss. 133-195; M. Pirko, *Niemiecka polityka wywłaszczeniowa na ziemiach polskich w latach 1907-1908*. Warszawa 1963; T. Cieślak, *Przeciw pruskiej przemocy. Walka o ziemię na Pomorzu na przełomie XIX i XX wieku*. Warszawa 1959; M. Pirko, *Losy pruskiej ustawy wywłaszczeniowej w latach 1908-1912*. „Roczniki Historyczne” R. 39, 1963, ss. 59-100.

ckie³. Z. Hemmerling i Jerzy Wojciak badali wpływ ustawy na walkę polityczną w sejmie pruskim⁴.

Prawie wszyscy wyżej wymienieni autorzy uwzględniają w swych pracach sprawę ankiety *Prusy i Polska*. Ograniczają się jednak tylko do zasygnalizowania tematu i przedstawiania wybranych odpowiedzi i niektórych uczestników tej akcji. Zagadnienia związane z ustawą wywłaszczeniową i ankietą zostały poruszone również w licznych pracach ukazujących działalność Hakaty i Komisji Kolonizacyjnej oraz w wielu innych o charakterze popularnonaukowym⁵.

* * *

W styczniu 1907 r. uchwalona została w Austrii reforma, która znosiła dotychczasowy system kuralny w wyborach do Rady Państwa. W maju tegoż roku odbyły się pierwsze powszechne wybory do parlamentu. Stronnictwa galicyjskie przygotowywały się starannie do tej próby sił. Już 28 grudnia 1906 r. z inicjatywy działaczy endeckich skupionych w polskim Kole Sejmowym, powołano we Lwowie Radę Narodową, która zastąpiła dotychczasowy Centralny Komitet Wyborczy. Jej zadania i cele tak określał regulamin:

„Przy wyborach do Rady Państwa i Sejmu Krajowego jest zadaniem Rady Narodowej poprowadzenie jak największej liczby posłów do obozu narodowego należących, bez względu na różnice w ich zapatrywaniach politycznych. Przy wyborach do Rady Państwa Rada Narodowa popierać będzie tylko tych kandydatów którzy uznają potrzebę solidarności Koła Polskiego i zobowiążą się wytrwać w tej solidarności przez cały okres ich funkcji (...) (§ 2)”; „Związek Rady Narodowej powstaje w ten sposób, że trzy grupy dzisiejszych stronnictw sejmowych, uznających solidarność Koła Polskiego a mianowicie stronnictwa: a) prawicy, b) lewicy, c) sejmowa grupa ludowa, desygnują po trzech członków i po dwóch zastępców z każdego stronnictwa, a Koło Sejmowe wybór powyższy zatwierdza. Koło Sejmowe wybiera nadto jednego członka Rady Narodowej spośród osób nie należących do żadnej z grup wymienionych. Członkowie i ich zastępcy w Radzie Narodowej nie muszą być posłami. Zatwierdzeni przez Koło Sejmowe członkowie Rady ukonstytuują się, wybierając ze swego grona tymczasowe Prezydium”⁶.

³ M. Pirko, *Echa opinii światowej o niemieckiej polityce wywłaszczeniowej na ziemiach pruskich w latach 1907-1908*. „Zeszyty Naukowe Wojskowej Akademii Politycznej”. Seria Historyczna nr 5/1961 ss. 137-157; A. Ajnenkiel, *Pruska ustawa wywłaszczeniowa z 1908 r. w oświetleniu dyplomacji francuskiej*. „Czasopismo Prawno-Historyczne”. T. 37. z. 2/1985, ss. 273-281; J. Buszko, *Austro-Węgry a sprawa wywłaszczenia Polaków w zaborze pruskim (1908-1914)*. „Sobótka” nr 3/1965, ss. 488-526.

⁴ Z. Hemmerling, *Posłowie polscy w parlamencie Rzeszy i sejmie pruskim (1907-1914)*. Warszawa 1968; J. Wojciak, *Walka polityczna w wyborach do parlamentu Rzeszy i sejmu pruskiego w Poznańskiem w latach 1898-1914*. Warszawa-Poznań 1981, ss. 90-108.

⁵ W. Jakóbczyk, *Z dziejów walki o ziemię na pograniczu*. „Przegląd Zachodni” nr 3/1961, ss. 25-52; W. Jakóbczyk, *Hakata w latach 1901-1914*. W: *Dzieje Hakaty*. Pod redakcją J. Pajewskiego, Poznań 1966, ss. 168-311; W. Jakóbczyk, *Kolonizatorzy i hakatyści*. „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Sectio F. vol. 29, 1974, ss. 193-199; W. Jakóbczyk, *Pruska Komisja Osadnicza 1886-1919*. Poznań 1976, ss. 143-173; B. Grześ, A. Kramski, *Lata Hakaty 1894-1917*. W: *Niemcy w Poznańskiem wobec polityki germanizacyjnej 1815-1920*. Pod redakcją L. Trzeciakowskiego, Poznań 1976, ss. 247-359; A. Pragier, *Królewsko-pruska Komisja Kolonizacyjna 1886-1918*. Referat na VI Zjazd Prawników i Ekonomistów polskich, s. 64; L. Trzeciakowski, *Pod pruskim zaborem 1850-1918*. Warszawa 1973, ss. 285-310; L. Mikusiński, *Gwałty pruskie przed trybunałem polskiej literatury*. W: *Wydarzenia wrzesińskie w roku 1901*. Pod redakcją Z. Grota, Poznań 1964, ss. 131-176.

⁶ R. Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893-1939*. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej. Wrocław 1980, ss. 122-124; Towarzystwo Historyczno-Literackie. Biblioteka Polska w Paryżu, *Archiwum Kazimierza Woźnickiego (dalej: BP, Woźnicki), Paczka (dalej: P)* 48,teczka (dalej: t.) 3, *Regulamin Rady Narodowej*, tamże *Deklaracja wpiat na fundusz Rady Narodowej i Biura Prasowo-Informacyjnego w Paryżu*.

Prezesem Rady został ziemianin z Podola, członek tajnej Ligi Narodowej, poseł Tadeusz Cieński; sekretarzami wybrano również narodowców — Kazimierza Jareckiego i Jana Leszczyńskiego.

W wyniku wyborów w maju 1907 r. w Kole Polskim zaszły duże zmiany w układzie sił. Klęskę poniosła dawna większość konserwatywno-ziemiańska, do głosu doszli narodowi demokraci. Jedynym ich przedstawicielem w poprzedniej kadencji parlamentu, Stanisław Głabiński, jako przywódca najliczniejszej w Kole frakcji został jego prezesem. Wielki sukces wyborczy odnieśli także ludowcy, którzy w rok później będą mieli decydujący wpływ na zmianę w układach sił politycznych w Galicji⁷.

T. Cieński i jego współpracownicy postanowili uczynić z Rady Narodowej ośrodek organizacji narodowych w kraju. Za pośrednictwem niektórych członków należących do Ligi Narodowej Rada weszła w kontakt z kołami politycznymi zaboru pruskiego, rosyjskiego, a także działającymi poza ziemiami polskimi.

Organ endecji „Słowo Polskie” 28 czerwca 1907 r. donosił o tych zamierzeniach czytelnikom:

„(...) odbyła Komisja Wykonawcza Rady Narodowej dnia 27 czerwca br. naradę, na której zapadły postanowienia co do organizacji i szczegółów technicznych uchwalonego poprzednio projektu. Postanowiono, że informacje pochodzące z Galicji, Bukowiny, Śląska mają być z reguły wysyłane pod adresem Rady Narodowej, która będzie je komunikowała bezpośrednio Centralnemu Biuru Informacyjnemu w Paryżu. Biuro paryskie składać się będzie ze stałego sekretarza i doradczego ciała, w skład którego wejdą osoby upoważnione przez Radę Narodową. Podstawę finansową biura stanowić będą subskrypcje ze strony osób prywatnych i instytucji publicznych, uznających potrzebę biura. Komisja wykonawcza Rady Narodowej zwraca uwagę na doniosłość biura informacyjnego dla wszystkich dzielnic polskich i wzywa gorąco do ofiarnego poparcia tej instytucji [...]”⁸.

Biuro Informacyjno-Prasowe lwowskiej Rady Narodowej rozpoczęło działalność w Paryżu od 1 lipca 1907 r. jako *Agence Polonaise de Presse* (Polska Agencja Prasowa). Kierownikiem tej placówki został Kazimierz Woźnicki — polityk, dziennikarz, pisarz, działacz polonijny związany z ruchem narodowym. Po odbyciu studiów z zakresu prawa, nauk politycznych i literatury kolejno na Uniwersytecie Jagiellońskim, w Halle, Berlinie i Paryżu objął w 1904 r. posadę jako drugi bibliotekarz w Muzeum Narodowym Polskim w Raperswilu. W rok później został dyrektorem utworzonego z inicjatywy Szymona Askenazego i Stefana Dąbrowskiego Biura Informacyjno-Prasowego w Paryżu.

Z chwilą objęcia kierownictwa Polskiej Agencji Prasowej Woźnicki oddał jej cały swój zapał i zdolności organizacyjne, sam wykonywał większość prac. Wielce przydatne stały się także jego szerokie prywatne kontakty we francuskim świecie politycznym. W skróconym wiele lat później życiorysie pisał:

„Biuro to miało na celu nie tylko informowanie prasy o sprawach polskich, ale w ogóle podejmowanie wszelkiego rodzaju akcji dla zaznajomienia i spopularyzowania z Polską i ze sprawami polskimi Francji i Francuzów. W tym celu ogłaszano i rozsyłano periodyczne biuletyny i komunikaty, umieszczano albo inspirowano artykuły w prasie francuskiej, wydawano bezpośrednio albo pośrednio, za pośrednic-

⁷ Polski Słownik Biograficzny. T. IV, biogram Tadeusza Cieńskiego opracowany przez Stanisława Strońskiego, ss. 53-54; J. Buszko, *Austro-Węgry...*, s. 490; W. Łazuga, *Michał Bobrzyński. Myśl historyczna a działalność polityczna*, Warszawa 1982, ss. 116-118; K. Grzybowski, *Historia państwa i prawa Polski*. T. IV, Warszawa 1982, s. 228 oraz wykaz literatury na ten temat ss. 271-272.

⁸ BP, Woźnicki. P. 48, t. 3. Wycinek prasowy „Słowa Powszechnego” z 28 VI 1907 r.

twem wydawców druki i książki o Polsce, urządzano odczyty i wystawy, przedstawienia teatralne, organizowano podróże francuskich polityków i literatów do Polski itp.”⁹.

Początkowo biuro Agencji mieściło się w prywatnym mieszkaniu Woźnickiego na ulicy St. Germain nr 23. Od 2 października 1907 r. wynajął Woźnicki na ten cel, od Towarzystwa Kolejowego Paryż-Lyon, apartament na drugim piętrze domu przy ulicy de Rennes nr 45¹⁰.

Zgodnie z zapowiedzią nad działalnością Agencji czuwał tzw. Komitet Opiekuńczy, w skład którego weszło kilku wybitnych Polaków mieszkających w Paryżu. Byli to ks. Andrzej Poniatowski, hr. Gustaw Taube, Waclaw Gasztowtt, Bronisław Kozakiewicz, Eugeniusz Korytko, Maurycy Lewandowski¹¹.

Pierwszą szeroką akcją Biura było powiadomienie Europy Zachodniej o strajkach, jakie na przełomie 1906/1907 r. objęły szkoły w Paryżu. Już w końcu lipca 1907 r. Agencja wydała broszurę pt. *L'école prussienne en Pologne*, która spotkała się z tak dużym zainteresowaniem, że wznowiono ją z początkiem 1908 r. w języku angielskim.

Natomiast od grudnia 1907 r. praca Agencji, a faktycznie K. Woźnickiego i jego jedyne go współpracownika w Paryżu Stanisława Strońskiego, skoncentrowała się przez prawie półtora roku na ankiecie *Prusy i Polska*. Świadczą o tym setki dokumentów zdeponowanych w tekach po K. Woźnickim. Jest to przede wszystkim korespondencja z działaczami Rady Narodowej, sprawozdania, instrukcje, listy od osób zaproszonych do udziału w ankiecie oraz tych, którzy pomogli Woźnickiemu w rozpropagowaniu tej akcji w Niemczech, Rosji, Czechach, Austrii. Wiele cennych informacji o ankiecie znajduje się ponadto w 12 listach H. Sienkiewicza do K. Woźnickiego¹². Materiały paryskie pomogły ostatecznie rozwiązać wszelkie wątpliwości związane z jej zainicjowaniem i przeprowadzeniem.

Już w dwa dni po wniesieniu w sejmie pruskim projektu ustawy wyłączeniowej sekretarz Rady telegrafował do Woźnickiego: „Może urządzić ankietę znakomitości zagranicznych o wyłączeniu”¹³. Projekt ankiety narodził się zatem we lwowskiej Radzie Narodowej, a jej prezes przedstawił całą sprawę Woźnickiemu w obszernych listach pisanych z Krakowa na początku grudnia:

⁹ BP, Woźnicki. P. 55, t. 1. Zyciorys własny K. Woźnickiego (w języku francuskim 7 ss. maszynopisu i w języku polskim).

¹⁰ BP, Woźnicki. P. 50, t. 1. Umowa o wynajmie lokalu z 2 X 1907 r., zawarta między *Chemín de Fer de Paris à Lyon et à la Méditerranée* a K. Woźnickim.

¹¹ *Polskie Biuro Prasowe w Paryżu*. „Tygodnik Ilustrowany” nr 24/1909, s. 480; BP, Woźnicki. P. 48, t. 3. K. Jarecki do K. Woźnickiego, Lwów, 14 lipca 1907: „Fundusze na biuro nie zbiorą się tak długo w większej ilości, dopóki biuro nie wykaże się jaką realną pracą, tj. umieszczeniem kilku notatek lub artykułów w prasie francuskiej (...)”, tamże na temat składu Komitetu „Cieński pragnie, by w skład komitetu wszedł Zamoyski, należałoby również zaprosić pp. Mickiewicza i Gasztowtta choć trudno będzie ich razem związać, może także Kozakiewicza (życzy sobie Sienkiewicz), Trawińskiego, Rembacha. Kwestia bardzo trudna, by nikogo z emigracji nie zrazić. Komitet będzie tylko od firmy, a faktycznie Wy wszystkim będziecie kierować. Ułóżcie więc wspólnie ze Strońskim listę osób (od 3 do 9) i przyslijcie ją, jak najprędzej z podaniem adresów tych osób. My zaś stąd pismem od Rady zaprosimy ich (...)”.

¹² Korespondencję H. Sienkiewicza do K. Woźnickiego opublikowałam w: „Przegląd Zachodni” nr 5-6/1985, ss. 83-97. Na jej podstawie napisałam artykuł *Henryk Sienkiewicz w pracach nad międzynarodową ankietą „Prusy i Polska” (grudzień 1907 — kwiecień 1909 r.)*. W: *Polacy i Niemcy. Dziesięć wieków sąsiedztwa*. Pod redakcją A. Czubińskiego, Warszawa 1987, ss. 229-238.

¹³ BP, Woźnicki. P. 48, t. 3. K. Jarecki do K. Woźnickiego, Lwów, 28 listopada 1907.

„Bawię tu od dwóch dni i informuję się u ludzi znających stosunki pod zaborem pruskim — co dalej w sprawie wniesionych ustaw w sejmie pruskim czynić należy. Przedstawiłem projekt wydania protestu — tymczasem spotkałem się tu z zapatrywaniami u ludzi [bardzo] poważnych pochodzących z Księstwa Poznań[skiego], że protest taki pożytku nie przyniesie, a raczej zaciekleść rządu pruskiego podnieci. Ze rząd wyzyskać to może w tym celu, ażeby i tych Niemców, którzy dziś zachowują się z uprzedzeniem do wniesionych ustaw — groźbą niebezpieczeństwa polskiego (agitacji polskiej w Europie przeciw Niemcom) przekonać, że tylko radykalne zgniecenie Polaków — dopóki sobie na to pozwolili mogą Prusacy — jest koniecznym. W tym sensie pokazywał mi p. prof. Morawski listy od obywateli z Księstwa. Natomiast sądzimy, że może być [bardzo] pożytecznym informować opinię w Europie (zwłaszcza w Anglii, Włoszech), także i w Ameryce, ażeby stamtąd niejako bezpośrednio od nich wychodziły sądy o postępowaniu pruskim. Nadto trzeba przesłać do redakcji (redaktorów) dzienników wszelkich, do prezydentów izb, stronnictw, rektorów uniwersytetów, znakomitych ludzi, gotowe opracowane materiały w całej sprawie. Tak, żeby wszystkie te sfery objaśnić w sprawie, o której w wielu wypadkach bardzo mało mają pojęcia, ażeby zaraz niejako od siebie wydać sąd i o to prosić”¹⁴.

Nie ulega wątpliwości, że Cieński przedstawił tu ostrożne i ugodowe stanowisko ziemiaństwa z Poznańskiego wobec zaborcy. Liczyło ono ciągle na utrzymanie pewnych ustępstw rządu pruskiego w dziedzinie językowej i gospodarczej, jakie otrzymało za rządów kanclerza Leona Capriviego. Również Koło Polskie nie zajęło zdecydowanego stanowiska w czasie pierwszych dyskusji nad projektem wywłaszczeniowym¹⁵.

T. Cieński i jego współpracownicy w Radzie Narodowej jednogłośnie uznali, że H. Sienkiewicz będzie najodpowiedniejszą osobą, która doda powagi tej akcji. Sława tego powszechnie wówczas znanego pisarza przypieczętowana została przyznaniem mu w 1905 r. literackiej nagrody Nobla. Nie obawiano się zwrócić do niego z prośbą o napisanie odezwy, bowiem od dawna sympatyzował z ruchem narodowym i nie było tajemnicą, że był w bliskich stosunkach z jego liderem Romanem Dmowskim¹⁶. Sienkiewicz dał już niejednokrotnie wyraz swemu potępieniu dla polityki pruskiej prowadzonej na ziemiach polskich. Temat ten może być przedmiotem osobnego artykułu, dlatego tylko go sygnalizuję.

H. Sienkiewicz nie krył swego zdania o Prusach, które jako państwo uważał za jeden „z najciemniejszych objawów ducha ludzkiego w dziejach ludzkości”¹⁷. O twórcy potęgi zjednoczonego państwa niemieckiego Ottonie von Bismarcku napisał zaś w 1895 r., odpowiadając na ankietę narodowo-liberalnego tygodnika „Die Gegenwart”:

¹⁴ BP, Woźnicki. P. 49, t. 1. T. Cieński do K. Woźnickiego, Kraków, 5 grudnia 1907 (list wysłany do Raperswilu). W liście drugim wysłanym do Paryża (również 5 grudnia): „Natomiast protest projektowany mógłby w zaciekleści i uporze utwierdzać Prusaków a chwytne żywioły skłonić, pod groźbą niebezpiecznej agitacji polskiej, przedstawionej i podnoszonej przez rząd pruski — do głosowania za ustawami. Takie tu opinie od obywatelstwa spod zaboru pruskiego. Dla akcji powyżej wskazanej, trzeba by zebrać materiały, opracować artykuły, objaśnić dokładnie w całej sprawie i to przesłać redaktorom pism większych, redakcjom uniwersytetom i profesorom etc... prosić żeby użytkowali przesłany materiał, od siebie umieszczali artykuły, opinie swoje. To w każdym razie zaszkodzić nie może”.

¹⁵ Szeroko na temat stosunku Koła Polskiego i społeczeństwa polskiego wobec ustawy w pracach: Z. Hemmerling, *Postowie polscy...*, ss. 151-168; M. Pirko, *Niemiecka polityka...*, ss. 184-207; J. Wojciak, *Walka polityczna...*, ss. 90-120.

¹⁶ E. Szonert, *Spotkania z Sienkiewiczem. Studia, szkice, sylwetki*. Warszawa 1987, ss. 115-132.

¹⁷ H. Sienkiewicz do M. Radziejowskiej, Warszawa, 18 lipiec 1903. w: *Henryk Sienkiewicz, Korespondencja*. Pod redakcją J. Krzyżanowskiego. T. II (56), Warszawa 1951, s. 109.

„Nie jest to jeden z takich twórczych umysłów, które poczynają i rodzą na świat wielkie idee (...). Nie on począł idee [zjednoczenia Niemiec], tak jak nie aktor obmyśla postać, którą przedstawia. Ale również jak genialny aktor potrafi w stworzoną przez kogo innego postać wlać swą indywidualną siłę, tak i on potrafił na swym wykonaniu odcisnąć tak indywidualną pieczęć, iż zdziwionym oczom wydał się nie tylko wykonawcą, lecz i ojcem dzieła”.

Ostatecznie sąd o Bismarcku Sienkiewicz streścił w słowach: „Praktyczny polityk zabił w nim wielkiego człowieka”¹⁸.

Swą troskę o losy rodaków w Poznańskim pisarz wyraził w twórczości literackiej, jak chociażby w nowelach *Bartek Zwycięzca*, *Za chlebem*. Z myślą o nich stworzył i opublikował w 1900 r. wielkie dzieło *Krzyżacy*¹⁹.

W 1901 r. wywołał zainteresowanie tragedią dzieci wrzesińskich, publikując 22 listopada w krakowskim „Czasie” *List w sprawie ofiar wrzesińskich*. Przedrukowała go nie tylko prasa polska, ale także włoska i francuska.

Paryski dziennik „L’Echo de Paris” w 1906 r. zwrócił się do H. Sienkiewicza za pośrednictwem Macieja Mielżyńskiego z propozycją napisania artykułu na temat stosunków polsko-pruskich. Był to okres narastającego konfliktu niemiecko-francuskiego i problematyka ta również we Francji nabierała szczególnej aktualności politycznej. Sienkiewicz zamiast artykułu napisał *List otwarty do Jego Cesarskiej Mości Wilhelma II króla pruskiego*. Opublikował go również (24 listopada) „Czas”²⁰.

W cytowanym wcześniej liście Cieński pisał dalej do Woźnickiego:

„(...) proszę, żeby Pan omówił wszystko obszernie z Panem Sienkiewiczem; w każdym razie dobrze, że usłyszymy zdanie i zapatrywania Pana Sienkiewicza (...). Może by Pan mógł uprosić Pana Sienkiewicza, ażeby taki projekt do protestu ułożył (...) ażebyśmy mogli zaraz sprawę przygotować. Powróćmy do Paryża, proszę w kierunku wskazanym wyżej przeze mnie energiczną działalność rozpocząć”²¹.

Woźnicki mógł natychmiast spełnić życzenie Cieńskiego, ponieważ w tym czasie Sienkiewicz wraz z żoną Marią z Babskich przebywał w Paryżu i mieszkał w hotelu *St. James* na ulicy *St. Honoré* nr 211. Zresztą na pewno czynił starania o spotkanie z pisarzem, ponieważ już 5 grudnia Maria Sienkiewiczowa przekazała listem pneumatycznym wiadomość Woźnickiemu: „Mąż mój oczekiwać będzie Szanownego Pana dziś o godzinie 6^{tej}, dla porozumienia w wiadomej sprawie”²².

Po rozmowie z Woźnickim Sienkiewicz natychmiast zabrał się do opracowania listu-odezwy, niezbędnego dla przeprowadzenia międzynarodowej ankiety. Wywiązał się z tego zadania w ciągu trzech dni. W dramatycznych słowach przedstawił Sienkiewicz w *Odezwie* sytuację Polaków — pruskich poddanych:

¹⁸ J. Pajewski, *Henryk Sienkiewicz o Bismarcku w r. 1895*. w: „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza”, t. II, 1956, s. 229 i nast.; Cały tekst odpowiedzi w: *Henryk Sienkiewicz, Dzieła*, t. LIII, Warszawa 1952, ss. 117-120.

¹⁹ Z. Szwejkowski, *Kilka uwag o „Krzyżakach” Sienkiewicza*. w: *Trylogia Sienkiewicza. Szkice*, Poznań, 1961, ss. 96-110; T. Jodełko-Burzecki, *O „Krzyżakach” Henryka Sienkiewicza*, Warszawa 1958; M. Kosman, *Henryka Sienkiewicza droga do „Krzyżaków”*. „Przegląd Zachodni” nr 5-6/1986; L. Mikusiński, *Gwałty pruskie... w: Wydawnictwa wrzesińskie... ss. 136-142*; J. Krzyżanowski, *Henryka Sienkiewicza żywot i sprawy*. Warszawa 1966, s. 224.

²⁰ W. Śladkowski, *Opinia publiczna we Francji wobec sprawy polskiej w latach 1914-1918*. Wrocław 1976, s. 48; J. Krzyżanowski, *Henryka Sienkiewicza...*, s. 225; L. Mikusiński, *Gwałty pruskie... w: Wydawnictwa wrzesińskie...*, ss. 148-149.

²¹ BP, Woźnicki. P. 49, t. 1. T. Cieński do K. Woźnickiego, Kraków, 5 grudnia 1907 (list wysłany do Paryża): „(...) Obecnie otrzymuję telegram od p. Jareckiego, że pan Sienkiewicz jest w Paryżu, że Pan już na miejscu porozumie się (...).”

²² BP, Woźnicki. P. 53. Maria Sienkiewiczowa do K. Woźnickiego, Paryż, 5 grudnia 1907.

„Zaszedł w XX wieku fakt wprost niesłychany, urągający cywilizacji, prawu, sprawiedliwości i tym wszystkim pojęciom humanitarnym, które są podstawą życia i kultury nowożytnych społeczeństw.

Od dawna już istniała w pruskiej Polsce Komisja Kolonizacyjna, mająca za zadanie wykupywać ziemię należącą do Polaków i osadzać na niej Niemców — za sumy, do których musieli przykładać się i Polacy. (...)

I oto świeżo wniesiono w sejmie pruskim projekt przymusowego wywłaszczenia Polaków podległych berłu pruskiemu z ich własnej ojczyznej i umiłowanej ziemi, którą od tysięcy lat zamieszkują i na której całe szeregi pokoleń rodzą się i grzebią. (...)

Z tego powodu zwracamy się do Czcigodnego Pana z gorącą prośbą o wypowiedzenie swej opinii w kwestii wniesionego przez rząd pruski projektu (...). Zwracamy się nie dlatego, abyśmy choć na chwilę mogli wątpić, że opinia pańska będzie czym innym jak głosem oburzenia i potępienia, ale dlatego, że publiczne wypowiedzenie jej napiętnuje największą krzywdę i największą plamę w historii XX wieku, napełni otuchą naród polski, a jednocześnie może być pomocą nawet dla tych wszystkich uczciwych Niemców, którzy nie chcą zhańbić się wobec całego świata, zwalczając usilnie sprzeczny z konstytucją i bezwstydnym projektem pruskiego rządu”²³.

Polski tekst listu przetłumaczył na język francuski B. Kozakiewicz — przyjaciel i tłumacz dzieł Sienkiewicza we Francji²⁴. Początkowo odezwa Sienkiewicza nie spodobała się we Lwowie, co K. Jarecki przekazał Woźnickiemu: „Pisarz przysłał list ankietyowy, bardzo słaby, do ogłoszenia. Co robić?”. Nikt jednak nie odważył się prosić Sienkiewicza o inny tekst odezwy, skoro rozwinięcie tej akcji stało się tak pilne. Za dwa tygodnie Jarecki wrócił do tej sprawy:

„List Sienkiewicza, który czytany monotonnym głosem radcy Krechowickiego zrobił na mnie najgorsze wrażenie, w tekście francuskim wychodzi bardzo dobrze i ogólnie się tu podobał”²⁵.

Po przetłumaczeniu odezwy dalsze prace należały już do Woźnickiego i Polskiej Agencji Prasowej. Najpilniejszą sprawą stało się powielenie listu. Z pomocą przyszedł B. Kozakiewicz, który znalazł maszynistkę i zlecił jej powielenie w setkach egzemplarzy odezwy (także w języku angielskim i niemieckim). Wszystkie podpisywał H. Sienkiewicz. Informacje na ten temat zawierają listy Kozakiewicza do Woźnickiego:

„Uprzedziłem Panią Jacquot przez *pneumatique*, że będę u niej około 1-ej, aby wziąć listy. Mam nadzieję, że będą gotowe chociaż P. Sienk[iewicz] prosił o jedną zmianę w tekście. Zawiozę te listy do hotelu P. Sienk[iewiczowi], a on natychmiast weźmie się do podpisu. Potem odwiożę wszystko do Pana, na rue de Rennes (...)”²⁶.

²³ Henryk Sienkiewicz, *Dzieła*. T. LIII, Warszawa 1952; ss. 143-145; Tekst odezwy także w: *Prusy i Polska. Międzynarodowa ankietka zorganizowana przez Henryka Sienkiewicza*. Warszawa-Poznań 1960, ss. 3-5 Archiwum Przekładów ZAP i Z. Hemmerling, *Postowie polscy...*, ss. 194-196; Odezwę drukowała prasa polska m.in.: „Kurier Warszawski” z 18 XII 1907 r.; „Nowa Reforma” z 19 XII 1907 r.; „Czas” z 12 XII 1907 r.

²⁴ M. Pirko, *Niemiecka polityka...*, s. 245, (przypis 16). Informacja Autora, że Sienkiewicz napisał odezwę po francusku, jest błędna.

²⁵ BP, Woźnicki, P. 48, t. 3. K. Jarecki do K. Woźnickiego, Lwów, 13 grudnia 1907 i Lwów, 2 stycznia 1908.

²⁶ BP, Woźnicki, P. 49, t. 2. B. Kozakiewicz do K. Woźnickiego, Paris 10 grudnia 1907; Paris, 11 grudnia 1907: „Sienk[iewicz] podpisał przeszło 500 listów. (...) Będę u Pana ok. 3 i wezmę te które jeszcze nie podpisane i zawiożę do podpisu. Tymczasem można już wysłać listy do Francuzów i dać do tłumaczenia niemieckiego i angielskiego. Co do polskiego P. Sienk[iewicz] wziął tę sprawę na siebie, nie mamy więc ją się troszczyć”; Paris, 16 grudnia 1907: „Pani Jacquot obiecuje 250 listów na popołudnie. Gdyby Pan mógł pojechać do niej i wziąć te listy i odwieść je do P. Henia Sienk[iewicz]a to on mógłby podpisać i miałby je Pan wieczorem. (...) Będę u Pana, na rue de Rennes, przed drugą jutro i napiszę inny list do P. Henia aby on się pospieszył (...)”.

Listę adresatów uzgodnił K. Woźnicki z paryskim Komitetem Opiekuńczym i lwowską Radą Narodową. List przesłano działaczom politycznym, naukowcom, pisarzom, artystom, dziennikarzom, redakcjom wielu czasopism w Europie, a później także w Stanach Zjednoczonych. Pewną pomoc w zdobyciu adresów uzyskała Agencja z Poznańskiego za pośrednictwem sekretarza działającej od kwietnia 1905 r. „Straży”, Tadeusza Jaworskiego, z którym współdziałali Józef Kościelski i członkowie Koła Polskiego w Berlinie²⁷.

Protest Polaków wsparły redakcje licznych czasopism wychodzących w Anglii i Francji. Przykładowo, już 28 listopada „Daily Telegraph” donosił: „Jak należało oczekiwać, ustawa antypolska spotkała się z zimnym raczej przyjęciem”, a następnie zapowiadał opozycję Polaków w delegacjach austro-węgierskich i projekt wstrzymania emigracji zarobkowej robotników rolnych do majątków ziemskich w Prusach; 5 grudnia „Times” komentował sytuację:

„Jeżeli liczy się, że prawo o wywłaszczeniu przemówi do patriotycznych uczuć „bloku” parlamentarnego niemieckiego, to okaże się zapewne, że rachuby te są mylne, bo projekt ten nie tylko podniósł huragan oburzenia wśród Polaków pruskich, nadwiślańskich i austriackich, ale także umiarkowane i liberalne pojęcia znacznej części narodu niemieckiego wzburzone są tak średniowiecznym sposobem postępowania”.

Dnia 2 stycznia 1908 r. amerykański „The New York Times” na kilku kolumnach podał informacje o ankiecie H. Sienkiewicza w sprawie wywłaszczenia, pracy państwowej Agencji i nadchodzących odpowiedziach:

„Teraz czas na Amerykę. List Sienkiewicza jest już w drodze do prasy amerykańskiej i do jej głównych polityków, pisarzy, mężów nauki. Ostatecznie ukażą się odpowiedzi w książce, która będzie trwałym potępieniem tyranii narodowościowej”²⁸.

Już w kilka dni od wysłania odezwy na adres Agencji i nazwisko Sienkiewicza, napłynęły odpowiedzi francuskie²⁹; wkrótce nadeszły także z innych państw, a ich treść satysfakcjonowała działaczy Rady Narodowej. K. Jarecki pisał do Paryża:

„Odpowiedzi dotychczasowe znakomite. Przyjmowane są tu z nadzwyczajną ciekawością i wywołują słowa wysokiego uznania dla biura. [...] Dotychczasowe wyniki bardzo go cieszą [prezesa Cieńskiego — D. P.], prosi tylko by nie zapomnieć o

²⁷ BP, Woźnicki, P. 50. Tadeusz Jaworski do K. Woźnickiego, Poznań, 22 grudnia 1907” (...). Dzisiaj podał mi p. Kościelski następujące adresy” [Kościelski podał 80 adresów — P. D.]; Poznań, 4 stycznia 1908.” Równocześnie piszę do świeżo utworzonego w Berlinie biura parlamentarnego pod kierownictwem p. K. Jankowskiego — tymczasem pod adresem: Karol Rose (...) Berlin z prośbą o natychmiastowe wysłanie Szanownym Panom potrzebnych adresów. Przypuszczam nawet, że po porozumieniu się z Szanownym Panem, biuro parlamentarne samo wręczenie odbitek załatwi”; W. Jakóbczyk, O działalności „Straży”. W: *Studia nad dziejami Wielkopolski*. T. III, 1890-1914. Poznań 1967, ss. 165-186.

²⁸ BP, Woźnicki, P. 48, t. 2. Rękopisy prof. Stanisława Strońskiego. W teczce liczne tłumaczenia artykułów prasy zachodniej dotyczące ustawy wywłaszczeniowej, dokonane przez Strońskiego. Za nimi cytuję głosy prasy angielskiej. Obok nich znajdują się także tłumaczenia z m.in.: „Daily Chronicle” z 5 XII 1907 r.; „Morning Post” z 28 XI 1907 r.; dwa artykuły z „Le Nouvelliste” z 8 XII 1907 r.; „Messidor” z 12 XII 1907 r.; „La Libre Parole” z 2 XII 1907 r.; „Le Journal des Debats” z 4 XII 1907 r.; „The New York Times” z 3 I 1908 r. z artykułem redakcyjnym *Obrona Polski*.

²⁹ Tamże. Tłumaczenia odpowiedzi na ankietę, przysłane w grudniu 1907 r. Stroński zachował daty, a były to m.in. odpowiedzi: André Gide'a, 19 XII 1907; Emile Durkheima, 18 XII; Alberta Cima, 21 XII; Leona Drieux, 23 XII.

znakomitościach rosyjskich. Zróbcie to jeszcze. Ja tu staram się o adresy, ale bardzo trudno”³⁰.

By wywiązać się z tego polecenia, Woźnicki zwrócił się m.in. o pomoc do Mariana Zdziechowskiego — filozofa i literata, mającego szerokie kontakty z naukowcami i literatami Moskwy i Petersburga. W odpowiedzi otrzymał 23 adresy wraz z wyrazami nadziei, że może będą przesłane dalsze³¹.

W lutym i marcu Jarecki wysłał Agencji adresy rosyjskie dostarczone przez Michała Pogodina, profesora literatury słowiańskiej w Uniwersytecie Warszawskim, propagatora odrodzonej idei pansłowiańskiej, o czym szerzej dalej³². Adresy czeskie uzyskano za pośrednictwem redaktora praskiego pisma „Narodna Politika” Jana Hejerta³³, a austriackie od S. Głabińskiego, który je przekazał na prośbę samego Sienkiewicza³⁴. Także zaprzyjaźniony z Woźnickim Stefan Czarnowski — socjolog i historyk literatury, zaferował mu pomoc w zdobyciu dodatkowych „adresów protestanckich”³⁵.

H. Sienkiewicz w drugiej połowie grudnia 1907 r. wrócił do kraju. Pozostał w stałym kontakcie z Agencją, która nadal liczyła się z jego zdaniem. Pisarzowi także zależało na głosach niemieckich i angielskich w sprawie ustawy wyłączeniowej. W początku stycznia 1908 r. pisał w związku z tym do Woźnickiego: „Czyżby nie-dobrze było przesłać tym Anglikom i Niemcom, do których listy zostały wysłane, pojedyncze numera lub wycinki „Echo de Paris”, z odpowiedziami francuskimi. Byłaby to wielka dla nich zachęta”³⁶. W dwa tygodnie później, ciesząc się z powodzenia ankiety, powrócił do sprawy: „Chodziłoby tylko jeszcze o pomnożenie odpowiedzi angielskich. „Times” zacytował podobno najważniejsze opinie francuskie, więc należy się spodziewać, że wpłynie to dodatkowo na Anglików”. Z tego samego powodu nie odmówił angielskiemu dziennikowi „Standard” wypowiedzi o sytuacji politycznej Polaków w Prusach, mając nadzieję, że „można będzie poruszyć przez nią opinię angielską bardzo skutecznie”³⁷. „Polacy w Prusach” — to tytuł zamieszczonego przez dziennik artykułu Sienkiewicza, w którym informował szeroko „bry-

³⁰ BP, Woźnicki. P. 48, t. 3. K. Jarecki do K. Woźnickiego, Lwów, 2 stycznia 1908.

³¹ BP, Woźnicki. P. 53, t. 5. M. Zdziechowski do K. Woźnickiego, Raków (gub[ernia] Mińska), 14 stycznia 1908: „List z prośbą o adresy najważniejszych literatów rosyjskich przesłano mi tutaj i spieszę odpowiedzieć. Mógłbym dostarczyć pewną liczbę nazwisk ale bez adresów. Z tego powodu musiałbym wysłać większą ilość egzemplarzy listu do Moskwy Al. Lednickiemu [listu H. Sienkiewicza — D.P.] prosząc go o rozesłanie politykom i najwybitniejszym literatom Moskwy. Tego samego w Petersburgu mógłby mi przyjąć któryś z członków Koła [polskiego] lub p. Kutylowski? redaktor „Kraju” (...).”

³² BP, Woźnicki. P. 53, t. 5. K. Jarecki do K. Woźnickiego, Lwów, 20 luty 1908 [w oryginalnie mylna data 1907]: „Posyłam Wam adresy rosyjskie dostarczone przez prof. Pogodina, który jeszcze przysłał dalsze. Wyślijcie do tych koniecznie, bo bardzo zależy, żeby liczba odpowiedzi rosyjskich była znacząca”; Warszawa, 20 marzec 1908: „Posyłam dalsze adresy rosyjskie [dziewięć — D.P.], których udzielił mi prof. Pogodin, rącząc że każdy z podanych przez niego ludzi odpowie w sposób przychylny dla sprawy polskiej (...).”

³³ BP, Woźnicki. P. 53, t. 5. K. Jarecki do K. Woźnickiego, Lwów, 20 luty 1908: „Czy macie dość adresów czeskich? Jeśli nie, może by się jeszcze zwrócić do owego Hejerta. Zresztą jak uważacie; może już za późno (...).”; Jan Hejert do K. Woźnickiego, Praga, 23 marzec 1908: „Na życzenie sekretarza Biura ... we Lwowie dra Jareckiego posyłam adresy uczonych i polityków czeskich do ankiety Sienkiewicza (...).” Jarecki otrzymał 18 adresów.

³⁴ BP, Woźnicki. P. 60. H. Sienkiewicz do K. Woźnickiego, Kraków, 27 stycznia 1908: „Czy Głabiński nadesłał Panom listę i adresy wybitnych osób w Austrii i Węgrzech? Prosiłem go o to w przejeździe przez Wiedeń i powinien był to uczynić”.

³⁵ BP, Woźnicki. P. 49, t. 1. S. Czarnowski do K. Woźnickiego, Paryż, 16 stycznia 1908: „W sprawie ankiety przysło mi na myśl zwrócenie się do mego kolegi, młodego bardzo zdolnego pastora o zakomunikowanie nam paru adresów protestanckich (...).”

³⁶ BP, Woźnicki. P. 60. H. Sienkiewicz do K. Woźnickiego, Kraków, 3 stycznia 1908.

³⁷ BP, Woźnicki. P. 60. H. Sienkiewicz do K. Woźnickiego, 27 stycznia 1908.

tyjską społeczność" o sytuacji politycznej i ekonomicznej pruskich poddanych³⁸.

W celu zaktywizowania opinii austriackiej pisarz opublikował 1 lutego 1908 r. w jednym z wiedeńskich czasopism artykuł pt. *Prusy i Europa*. W końcu miesiąca przekazał wiadomość do Paryża:

„Redakcja *Österreichische Rundschau* donosi mi, iż numer z moim artykułem o wywłaszczeniu został przesłany wszystkim członkom Izby Panów w Berlinie. *Öster[reichische]* jest to pismo niemal dworskie, więc w pewnych sferach, takich właśnie, do jakich należą członkowie pruskiej Izby Panów, bardzo się z nim liczą”³⁹.

Równocześnie z akcją protestacyjną Polaków w sejmie pruskim (w Izbie Posłów i Izbie Panów) odbywały się w początku 1908 r. burzliwe dyskusje nad projektem ustawy wywłaszczeniowej. Izba posłów 18 stycznia przyjęła uchwałę o wywłaszczeniu 198 głosami przeciwko 119; Zaakceptowała ją również Izba Panów 27 lutego 143 głosami przeciwko 111. W niespełna miesiąc później 20 marca Wilhelm II podpisał ustawę i weszła ona w życie wraz z przepisami wykonawczymi⁴⁰. Był to wielki cios dla Polaków w Poznaniu i tych wszystkich, którym ich losy nie były obojętne.

Lwowska Rada Narodowa dopingowała Agencję paryską, by zakończyła ankietę i doprowadziła do wydania zbioru odpowiedzi — jak zapowiadano — w osobnej książce. Odpowiedzi było bardzo wiele. W sprawozdaniu dla Rady z działalności Agencji za pierwszy kwartał 1908 r. Woźnicki podał:

„Odpowiedzi otrzymano dotychczas 268; dzielą się one wedle krajów w sposób następujący: Niemcy 12; Ameryka 8; Anglia 16; Austro-Węgry 19; Belgia 19; Dania 4; Hiszpania 2; Francja 112; Włochy 23; Norwegia 5; Portugalia 1; Rumunia 3; Rosja 19; Szwecja 2; Szwajcaria 21. Ankieta w książce stanowić zapewne będzie gruby tom w 8-ce; obok odpowiedzi zamieszczone też będą ważniejsze głosy prasy zagranicznej w sprawie stosunków polsko-pruskich”⁴¹.

Postanowiono wydać ankietę na zapowiadany przez ruch neosłowiański na połowę lipca 1908 r. zjazd w Pradze. Ruch ten narodził się z początkiem XX w. na bazie dawnych idei panslawistycznych. Głoszono hasła zjednoczenia wszystkich ludów słowiańskich pod przewodnictwem Rosji (w celu przeciwstawienia się potędze niemieckiej).

Ruch neosłowiański poparł R. Dmowski, wówczas szukający płaszczyzny działania, na której można było podjąć akcje

„(...) paraliżującą politykę Niemiec, dającą Polsce rolę czynnika polityki europejskiej a jednocześnie utrudniającą rządowi rosyjskiemu jego przeciwpolską politykę i pomagającą do wytyczenia w Rosji obozu, który by się z nami przeciw Niemcom i przeciw polityce rządu sprzymierzył”.

Dmowski zapowiedział swój udział wraz z innymi działaczami endecji w zjeździe praskim⁴².

³⁸ Artykuł opublikowany 22 stycznia 1908 r. w „Standardzie” zamieszczony jest również w: *Prusy i Polska. Międzynarodowa...*, ss. 7-11.

³⁹ BP, Woźnicki. P. 60. H. Sienkiewicz do K. Woźnickiego, [Kraków] 25 luty 1908.

⁴⁰ Szeroko i wyczerpująco na ten temat: M. Pirkó, *Niemiecka polityka...*, ss. 140-142; Z. Hemmerling, *Postowie polscy...*, ss. 144-151; W. Jakóbczyk, *Pruska Komisja...*, ss. 148-161.

⁴¹ BP, Woźnicki. P. 43, t. 3. Sprawozdanie z działalności Biura Informacyjno-Prasowego Rady Narodowej od dnia 1/I 1908 do dnia 31/III 1908.

⁴² Szeroko o ruchu panslawistycznym: J. Kucharzewski, *Od białego caratu do czerwonego*. T. I, Warszawa 1923, ss. 253-303; R. Wapiński, *Narodowa Demokracja...*, ss. 112-113; *Historia dyplomacji polskiej* t. III, 1795-1918. Pod redakcją Z. Bazyłowa, Warszawa 1982, ss. 788-791, za tymże cytat.

Z tego też powodu wskazane było, aby w zapowiadanej książce znalazło się więcej odpowiedzi z „krajów słowiańskich”. We Lwowie zdecydowano, że należy je uzyskać za wszelką cenę, jeszcze przed drukiem ankiety.

K. Jarecki w początku kwietnia 1908 r. zwrócił się do H. Sienkiewicza, by opracował nowy list do „uczonych słowiańskich” z prośbą o głos w sprawie wywłaszczenia⁴³. Być może wiadomość, że ustawa została podpisana do realizacji, zniechęciła trochę Sienkiewicza do dalszego działania. Nie odmówił jednak współpracy z Radą Narodową i Agencją, a w sprawie listu do „uczonych słowiańskich” zaproponował jedynie Woźnickiemu, by do odezwy grudniowej dodać tylko odpowiedni „dopisek”, którego treść sam sformułował⁴⁴. Natomiast odmówił napisania „obszerniejszego artykułu o wywłaszczeniu”, tłumacząc się: „Napisałem już kilka takich artykułów, jestem niezdrów, bardzo zajęty i nowego pisać bym nie mógł⁴⁵. Sienkiewicz zaproponował, aby zwrócono się z tą samą prośbą do Józefa Kościelskiego i uzyskano jego zgodę⁴⁶.

Czas naglił; zaledwie trzy miesiące pozostało Woźnickiemu i Strońskiemu na opublikowanie materiałów ankiety przed zjazdem praskim. W kwietniu oczekiwano na dalsze odpowiedzi czeskie i rosyjskie w Paryżu i we Lwowie. Niestety, bez większych rezultatów. W końcu kwietnia Jarecki przekazał Woźnickiemu obawy lwowskiej Rady:

„Co do Ankiety, to ze znakomitościami słowiańskimi stała się rzecz fatalna, trzeba na gwałt poprawić tę omyłkę, powstała przez nieporozumienie, gdyż inaczej ankieta zamiast nam dopomóc w świecie słowiańskim, może nam zaszkodzić, gdyż pominięcie Słowian obrazi ich najmocniej i wzmocni zarzuty o naszych dążnościach arystokratycznych i lekceważeniu innych Słowian. Obecnie zaś według opinii wszystkich stronnictw w Galicji, a także pewnej części Królestwa musimy starać się o utrzymanie pewnych więzów ze Słowiańszczyzną i wzmocnienie sympatii polskich w świecie słowiańskim na tle walki z Niemcami. (...) W każdym razie wyślijcie jak najszybciej do Czechów i do Moskali podanych przez Pogodina [...]”⁴⁷.

Woźnicki usiłował nakłonić Jareckiego, aby to samo uczyniono we Lwowie.

Tymczasem nakazano Agencji, by skupiła się nad drukiem odpowiedzi bez żadnych dodatków, które „mogły znacznie opóźnić [druk] i powiększyć koszt”⁴⁸. Woź-

⁴³ BP Woźnicki. P. 18, pozycja (dalej: poz.) 569. K. Jarecki do K. Woźnickiego, Lwów, 2 kwietnia 1908: „W sprawie ankiety do Słowian pisałem do Warszawy. Oczekuję lada dzień odpowiedzi”.

⁴⁴ BP, Woźnicki. P. 60. H. Sienkiewicz do K. Woźnickiego, Warszawa, 3 kwietnia 1908: „Stokroć będzie prędzej i prościej jeśli biuro paryskie roześle dawny list z moim polskim dopisem do Agencji, to jest od Was, który to dopisek mógłby brzmieć jak następuje: 'List niniejszy nie został przesłany wcześniej Czcigodnemu Panu z powodu braku adresu. Jakkolwiek projekt wywłaszczenia stał się już w Prusach prawem, uczeni europejscy przesyłają jednak w dalszym ciągu swe opinie, sądząc słusznie, że taka obelga wyrządzona cywilizacji zasługuje na powszechny wyrok potępienia. Z tych względów załączając list Henryka Sienkiewicza prosimy najuprzejmiej Czcigodnego Pana o wypowiedź swego cennego zdania w tej sprawie'”.

⁴⁵ BP, Woźnicki. P. 60. H. Sienkiewicz do K. Woźnickiego, Warszawa, 3 kwietnia 1908. List drugi z tego samego dnia, co cytowany w przypisie 44.

⁴⁶ BP, Woźnicki. P. 60. H. Sienkiewicz do K. Woźnickiego, Warszawa, 16 kwietnia 1908: „Mam wiadomość od Kościelskiego, że wiadomy artykuł przygotowuje — pisze mi, że donosił o tym i Panu”; Szerzej na ten temat: D. Płygawko, *Henryk Sienkiewicz w pracach...*, ss. 234–235; P. 20, poz. 601. J. Kościelski do K. Woźnickiego, Poznań, 14 kwietnia 1908: „Szczernym Panom prześle w tych dniach napisany z polecenia H. Sienkiewicza artykuł o położeniu naszym ostatniej doby w Prusach...”.

⁴⁷ BP, Woźnicki. P. 48, t. 3. K. Jarecki do K. Woźnickiego, Lwów, 24 kwietnia 1908.

⁴⁸ Tamże, K. Jarecki do K. Woźnickiego, Lwów, 18 maja 1908.

nicki w dalszym ciągu otrzymywał ponaglenia od Jareckiego, uzasadniane terminem zjazdu i nadziejami, jakie z nim wiązano we Lwowie. 6 czerwca: „Jadę na zjazd do Pragi i będę Wam przysyłał telegramy. Ankiety Sienkiewicza i *L'école [prusienne en Pologne]* przyslijcie pod moim adresem, *poste restante* Praga. Zjazd zaczyna się 12 lipca, lecz już 11 wieczorem zebranie”⁴⁹.

A w pięć dni później: „Co do ankiety przyspieszcie na gwałt druk, tak żeby była gotowa i we Lwowie na koniec tego miesiąca (...). Ankieta ta może mieć duże znaczenie, jeśli się ją rozda członkom Kongresu. Ale na to muszą ją mieć delegaci galicyjscy przed wyjazdem. Lepiej już nie drukować głosów prasy, aby tylko była na czas. Pamiętajcie, że Kongres będzie historycznym momentem i musimy na nim wystąpić należycie i naszą sprawę walki z Prusami wybić na czoło Kongresu [...]”⁵⁰.

Podobne argumenty przedstawił Woźnickiemu Sienkiewicz jeszcze 26 czerwca:

„Ogromnie byłoby pożądanym i ważnym, gdyby książka ukazała się jak najprędzej, a to z powodu zapowiadanych zjazdów słowiańskich i całego tego ruchu, który w ostatecznym wysiłku zwróci się przeciw Prusom. Stałaby się ona osią rozpraw i nabrałaby znaczenia wielkiego politycznego wypadku”⁵¹.

Niestety delegacja polska wyjechała do Pragi bez egzemplarzy książki z tekstami ankiety. Była to swego rodzaju klęska organizacyjna Agencji i Rady Narodowej, a personalnie K. Woźnickiego i S. Strońskiego.

Zjazd praski nie przyniósł także większych rezultatów z wyjątkiem krótkotrwałego porozumienia polsko-czeskiego. Wygłaszane przemówienia, przedstawiane deklaracje były tylko ogólnikowe. Kiedy Polacy wysunęli postulaty całkowitego równoprawnienia z Rosjanami oraz uzyskania możliwości swobodnego rozwoju narodowego i kulturalnego, Rosjanie przeciwstawili uwagi dotyczące głównie polskich wpływów cywilizacyjnych na terenach bezpośrednio od wschodu sąsiadujących z Królestwem, a także we wschodniej Galicji. Ostatecznie zapał R. Dmowskiego w traktowaniu ruchu neosłowiańskiego zmniejszył się, choć nadal uważał go za ważny element dla „poruszenia umysłów” i wzmocnienia czujności wobec niebezpieczeństwa niemieckiego również w Rosji. W 1909 r. odbył się kolejny zjazd słowiański w Petersburgu, na którym była obecna niewielka delegacja polska; w 1910 r. w Sofii nie było jej wcale⁵².

Po zjeździe praskim nadal uważano we Lwowie, że mimo wszelkich przeszkód należy wydać ankietę. Mogła odegrać jeszcze pewną rolę na arenie politycznej Europy. Takiego samego zdania był Sienkiewicz:

„Prusy w obecnej chwili budzą więcej obaw w świecie i większą niechęć niż kiedykolwiek. Zatem po Rewlu [spotkaniu cara Mikołaja II z królem angielskim Edwardem VII w dniach 9 i 10 czerwca 1908 r. — przypomnienie D. P.] i po tych wszystkich krokach politycznych, które dążyły i dążą do osamotnienia Niemiec, książka taka byłaby na rękę polityce angielskiej, rosyjskiej a wreszcie i tym żywiołom w Austrii, które chcą ją odciągnąć od pruskiego sojuszu. Rada Narodowa powinna przecie zdawać sobie z tego sprawę”.

Niepokoił się także, czy Woźnicki ma dostateczne środki na druk:

„Gdyby jednak istotnie brakło pieniędzy, proszę o prędką wiadomość, abym mógł z całą siłą natrzeć na Radę, by znalazła koniecznie natychmiast jakieś fundu-

⁴⁹ Tamże, K. Jarecki do K. Woźnickiego, Lwów, 6 czerwiec 1908.

⁵⁰ Tamże, K. Jarecki do Woźnickiego, Lwów, 11 czerwca 1908: „Dalsze ponaglenia K. Jareckiego ze Lwowa, 15 czerwiec 1908: „Pamiętajcie o terminie 12 lipca, na który ankieta jest niezbędna, czy możliwe ukończenie druku na początek lipca?”.

⁵¹ BP, Woźnicki. P. 60. H. Sienkiewicz do K. Woźnickiego, Kraków, 26 czerwiec 1908.

⁵² *Historia dyplomacji polskiej...*, s. 791.

sze. Powtarzam, że poczytuję wydanie tej książki za najdonoślejszy krok polityczny i w danym razie napiszę jak najprędzej naglący list do p. T. Cieńskiego”⁵³.

Woźnicki zapewniał Sienkiewicza, że brak funduszy nie był zasadniczą przeszkodą w pracach nad drukiem ankiety. Natomiast ciągle dyskutowano nad ostateczną koncepcją książki, kolejnością odpowiedzi i wersją językową. Sienkiewicz przezornie, jak się okazało później — słusznie, starał się dalej wykorzystać swe wpływy i znajomości w celu zdobycia środków finansowych dla Agencji:

„Co do pomocy w kraju dla agencji i w ogóle dla Rady Narodowej, to po powrocie do Warszawy, będę się o taką pomoc starał usilnie i mam nadzieję, że potrafię uzyskać jakiś stały roczny zasiłek. Napiszę też do Kościelskiego, by poruszył Poznańskie. Spieszne ukazanie się książki będzie mi jednak i w tym wypadku pomocne, albowiem będę się mógł na nią powołać, jako na czyn dużej wagi i użyteczności politycznej”⁵⁴.

Tymczasem jesienią 1908 r. doszło do załamania pozycji endecji w Galicji. Konserwatyści nie pogodzili się ze stratami, jakich doznali w wyniku wyborów do Rady Państwa w maju 1907 r. i (później) znaczenia w Kole Polskim, kiedy jego prezesem został członek endecji S. Głębiński. Kiedy 29 kwietnia 1908 r. Michał Bobrzyński objął urząd namiestnika, jego ambicją było doprowadzić do odnowienia pozycji konserwatystów w Sejmie Krajowym. Szukał porozumienia z ludowcami na rozpoczynające się 15 września 1908 r. posiedzenie sejmowe. Poparcie takie uzyskał i obrady sesji jesiennej uznać mogli konserwatyści za swój wielki sukces. Automatyycznie załamało to pozycję endecji, a co za tym idzie — powołanej przez nią lwowskiej Rady Narodowej. Również wewnątrz samej organizacji pogłębiły się rozbieżności na tle stosunku jej liderów do Rosji i prowadzonej taktyki politycznej w Galicji⁵⁵.

W tej sytuacji wydanie ankiety mogło uratować nadszarpniętą opinię endeckiej Rady Narodowej. Uważam, że można zaryzykować stwierdzenie, iż „sprawa ankiety” stała się także przykrym argumentem przeciwko rywalom politycznym. W październiku było pewne, że dni Rady są już policzone. Sekretarz K. Jarecki wysyłał już częste i stanowcze ponaglenia do Paryża. I tak np. 22 października pisał:

„Co do ankiety Sienkiewicz[owa] to wielka szkoda, że nie było jej na posiedzeniu Kole Sejmowego, ale ostatecznie trudno. Szczęście nam o tyle sprzyjało, że wszyscy byli zajęci sprawą wyboru członków Wydziału Naj[wyższego] i sprawozdaniem Rady mniej się zajmowali. Co do liczby egzempl[arzy] musicie sami zdecydować; stąd trudno osądzić. Zależy to także od funduszków”.

Ponieważ Woźnicki domagał się pieniędzy, Jarecki dalej odpowiadał:

„Wasza wzmianka o potrzebie funduszków na druk wywołuje uczucie grozy i przerażenia (...). Co do funduszków, strasznie ciężko! Wiem, oszczędzacie już jak można, ale tutaj napływają pieniądze bardzo powoli, zwłaszcza przy ogólnej nędzy w kraju. Mam obecnie całego majątku 576 k[oron], więc po odtrąceniu Waszej pensji [400 k. — D. P.], którą wysłał niebawem, zostanie 176, z czego 76 potrzebuję na biuro lwowskie, a 100 Wam prześlę. Więcej funduszków w najbliższym czasie nie dostanę (...)”⁵⁶.

⁵³ BP, Woźnicki, P. 60. H. Sienkiewicz do K. Woźnickiego, Rudawa pod Krakowem, 26 lipiec 1908.

⁵⁴ Tamże, H. Sienkiewicz do K. Woźnickiego, Rudawa pod Krakowem, 7 sierpień 1908.

⁵⁵ W. Łazuga, *Michał Bobrzyński...*, ss. 123-131; R. Wapiński, *Narodowa Demokracja...*, ss. 122-124.

⁵⁶ BP, Woźnicki, P. 18, poz. 569. K. Jarecki do K. Woźnickiego, Lwów, 22 październik 1908.

W pięć dni później podkreślał „Najbliższą rzeczą, celem do którego wszystkie siły należy wyteżyć jest wydanie ankiety Sienkiewicza w języku francuskim (bez żadnych „tekstów autentycznych”, przedmów itp.) jak naprościej, a przede wszystkim jak najprędzej”. Ponieważ w tym czasie Agencja otrzymała większą kwotę, Jarecki pytał:

„(...) czy ofiarodawcy osobnego funduszu (4000 k.) na ankietę dali go na przeprowadzenie czy tylko na wydanie. Jeśli to ostatnie prawda, musi być zrobione osobne sprawozdanie kasowe z wydania ankiety i przesłanie tym ofiarodawcom. Jeżeli koszt wydania będzie mniejszy od sumy przez nich ofiarowanej, muszą być zapytani, czy zgodzą się, by reszta była przelana na cele biura [...]”⁵⁷.

Sprawy finansowe wywołały jeszcze sporo zamieszania w Radzie Narodowej.

W drugiej połowie października 1908 r. B. Kozakiewicz wyjechał z Paryża do Lwowa. Po drodze spotkał się, prawdopodobnie w Krakowie, z H. Sienkiewiczem. Przekazał mu niesprawdzone informacje, że fundusz na ankietę wyzyskała Agencja na inne cele i to opóźnia jej druk. Ukazało się wprawdzie drugie wydanie książki o strajkach szkolnych w Poznańskim, ale zarzut ten był bezpodstawny. Kozakiewicz miał także pewne plany personalne, o czym Jarecki pisał do Woźnickiego w końcu października: „Jeszcze przy pisaniu listu nie byłem pewny [listu z 22 października — D. P.] moich przypuszczeń i chociaż p. K[ozakiewicz] mówił mi, że on objąłby kierownictwo biura za 200 k., biuro przeniósł do swego mieszkania, a Was wziął za prywatnego sekretarza z pensją 150 k., potraktowałem to lekko, tak jak lekko było powiedziane”.

Sprawę tę uzgadniał Kozakiewicz już z Sienkiewiczem, skoro Jarecki pisał dalej: „Dziś jednak nadszedł list od Sienkiewicza do Prezesa, wyrażający niesłychane oburzenie, że fundusz ankiety został użyty na inne cele i skutkiem tego ankietą nie wychodzi z druku i przypuszczający, by p. K[ozakiewicz] zamianować płatnym dyrektorem, biura i żeby z nim oto we Lwowie się ułożyć. Jeżeli uważacie, że p. K[ozakiewicz] przed wyjazdem do Lwowa był u Sienkiewicza, związek staje się widoczny a list Sienkiewicza wyraża myśl i dążenia „troskliwego” o los biura p. K[ozakiewicza]. [...] P. Prezes [T. Cieński — D. P.] dał mi do przeczytania cały list Sienkiewicza, a w odpowiedzi wyjął 1000 k. ze specjalnym przeznaczeniem na wydanie ankiety. Wyraził życzenie, które w tym wypadku jest jak najbardziej kategorycznym poleceniem, aby biuro niczym obecnie się nie zajmowało prócz wydania ankiety (w jęz. francuskim). [...] Szybkie, jak najszybsze wydanie będzie najgodniejszą odpowiedzią na intrygi”⁵⁸.

Afera wywołana przez Kozakiewicza zaskoczyła samego Woźnickiego skoro pisał do T. Cieńskiego:

„Z niemiłym zdziwieniem dowiedziałem się od kol. Jareckiego o rezultatach pobytu p. Kozakiewicza we Lwowie; namawiałem go od dawna i bardzo gorąco, aby będąc w kraju wstąpił do Lwowa, sądziłem bowiem, że w ten sposób nawiązane zostaną bezpośrednie stosunki między Radą Narodową a Komitetem Opiekuńczym Paryskim ze wszech miar pożądane dla działalności tutejszego Biura. Tymczasem wszystko co oświadczył p. Kozakiewicz było dla mnie rewelacją, tym dziwniejszą i niezrozumiałą, że stosunki moje z p. Kozakiewiczem datujące się od dawna, powiedzieć można bardzo bliskie i zażyłe, a dalej widywanie się z nim częste i rozmów o działalności Biura. (...) Niewątpliwie oczekuję powrotu p. Kozakiewicza (...) a mam nadzieję, że to co mi powie, wyświetli niejedną (...) wątpliwość oraz ułatwi porozumienie się”⁵⁹.

⁵⁷ Tamże, K. Jarecki do K. Woźnickiego, Lwów, 27 październik 1908.

⁵⁸ Tamże, K. Jarecki do K. Woźnickiego, Lwów, 28 październik 1908.

⁵⁹ Tamże, K. Woźnicki do T. Cieńskiego. Brudnopis nieczytelny, jak wynika z treści pisanego w październiku 1908.

Łoży Rady Narodowej ważyły się i w końcu października było już wiadomo, że w tym składzie ulegnie rozwiązaniu. Automatycznie pod znakiem zapytania stał los Biura Prasowego w Paryżu. Zdenerwowany Jarecki donosił 29 października Woźnickiemu:

„Wiadomości bardzo niepomyślne. Stańczycy wspólnie z ludowcami chcą rozbić i zniszczyć Radę pod pozorem reorganizacji. Ma być: 1) usunięta nazwa a zastąpiona nową — ‚Zjednoczenie Narodowe‘, 2) ograniczony zakres działania, 3) wprowadzeń ludowcy w liczbie 14. Gdy to wszystko dojdzie do skutku (a dziś już niemal nie ulega wątpliwości), ustąpi prezes a z nim razem my wszyscy we Lwowie. Czy owo ‚Zjednoczenie‘, zechce i czy potrafi utrzymać nadal Biuro, jest rzeczą bardzo wątpliwą. Musicie zatem być przygotowani na zarżnięcie. Wobec tego, że tak niewiele czasu zostaje, trzeba się spieszyć. Możemy jedynie przeciągnąć na jaki miesiąc lub półtora nasze dotychczasowe prace Biura, a przede wszystkim wydać Ankiety”⁶⁰.

Podobne ponaglenia słał także z Wiednia sam Kozakiewicz, z zastrzeżeniem, że Sienkiewicz nadal „żąda, aby wyszła po francusku i tylko po francusku”, a jedynie „niektóre ważne listy trzeba będzie dać w dopisach w języku oryginalnym”. Troszczył się nadal o fundusze Agencji i przekazywał do Paryża wiadomość:

„Pan Jarecki, jak tylko będzie można, przysłał Wam pieniądze, aby dalej prowadzić druk Ankiety. Co do 3000 fr. zaawansowanych z funduszu ankietowego dla potrzeb Agencji, będą one zwrócone według możliwości i pomału. Biuro Rady Narodowej nic nie wiedziało o stanie sprawy, do tego stopnia, że tutaj [w Wiedniu — D. P.] p. Nowicki (*Polnische Post*) na pierwszej mojej wizycie, powiedział mi: »Podobno ta Ankieta Sienkiewicz[al] grube pieniądze kosztuje Radę Narodową [...]«⁶¹.

Zgodnie z przewidywaniami w początku listopada 1930 r. Jarecki przekazał informację do Paryża, że „Rada Nar[odowa] niby istnieje, niby już nie istnieje. Został wybrany »Komitet Koła Sejmowego«, który ma spełnić funkcję Rady przez rok do najbliższej sesji sejmowej”. Dalej pozwolił sobie Jarecki na bezpardonową ocenę poczynań Kozakiewicza:

„Wasz Koz[akiewicz] okazał się św[inią]. Stąd pojechał jeszcze widzieć się z Głabińskim i Dzieduszyckim, którym pod pozorem *interview* politycznego przedstawił swoje kombinacje co do biura, tak że Głabiński pytał się mnie dziś, czy myślimy zamianować dyrektorem biura p. Koz[akiewicza]. Ładny plan!”⁶².

Funkcję prezesa Koła Sejmowego powołanego na miejsce Rady, objął konserwatysta pochodzący z Poznańskiego, prof. Józef Milewski. Zarysowała się nadzieja, że Agencja paryska uzyska jego poparcie. Natomiast druk ankiety mógł złagodzić klęskę byłych działaczy Rady. Zgodzono się już nawet na prośbę Woźnickiego, by drukować odpowiedzi w językach oryginalnych. Pozostawiono mu wolną rękę

⁶⁰ Tamże, K. Jarecki do K. Woźnickiego, Lwów, 29 październik 1930. Dalej: „Swoją drogą można i należy pomyśleć o oddzieleniu Biura i o tym czy by nie zdołało się ono utrzymać jako samodzielna instytucja, jako *Agence polonaise de presse*. Wówczas Biuro musiałoby się oprzeć na ostatnio zatwierdzonym przez władze francuskie i objąć same administrację finansów, tzn. wysłać od siebie i ze swoją firmą listy do Polaków w Paryżu i w kraju z wezwaniem do datków. Pomówcie o tym ze Strońskim; wkrótce przyjedzie tam Stefan Dąbrowski i może rzecz zadecyduje. Będę Wam donosił o dalszych fazach sprawy z Radą. Wybaczenie, że w tak gorącym czasie, mając na sobie odpowiedzialność za to co się stać może nie mogę nawet pomyśleć o szkolnictwie”.

⁶¹ BP, Woźnicki, P 20, poz. 612. B. Kozakiewicz do K. Woźnickiego, Wiedeń, 1 listopada 1930; K. Jarecki do K. Woźnickiego, Lwów, 3 listopada 1930: „Spieszcie z Ankieta! Oby jak najprędzej! Będzie to najlepsza reklama dla biura w tych ciężkich czasach”.

⁶² BP, Woźnicki. P. 18, poz. 569. K. Jarecki do K. Woźnickiego, Lwów, 4 listopada 1930.

co do liczby egzemplarzy i — mimo pewnych wątpliwości — zaakceptowano dwutysięczny nakład⁶³.

W połowie listopada 1908 r. T. Cieński otrzymał sprawozdanie Komitetu Opiekuńczego w Paryżu, sporządzone na jego prośbę, z którego wynikało, że zamieszanie spowodowane przez Kozakiewicza było nieporozumieniem⁶⁴. Ostatnim życzeniem ustępującego prezesa było nie tylko wydanie ankiety, ale także „żeby została wydana wyraźnie pod firmą Biura Rady Narodowej”. Jarecki sugerował także, by „przed wszystkimi przedmowami była króciutka przedmowa Biura, oddającego ankietę do rąk publiczności, w której by było powiedziane, że jest to Biuro Rady Narodowej a nawiąsowa wzmianka o tym, co to jest Rada Narodowa”. Woźnicki otrzymał wiadomość, że 21 listopada 1908 r. ustępujący członkowie Rady i zamknięte zostaną jej finansy. Nie odmówiono mu wprowadzenia dalszego poparcia, ale zasugerowano, aby zabiegał o pomoc „u Polonii paryskiej, jak i w Królestwie [...] i Poznaniem”. Pewnym pocieszeniem dla Woźnickiego było, że nowy Komitet „przez usta p. Milewskiego oświadczył, że będzie biuro prowadzić dalej i że potrzebnych środków dostarczy”. Zdaniem Jareckiego

„Milewski ogromnie się zajął biurem, sam Poznaniak podziela koncepcje politycznej walki przeciw Prusom; przy tym znakomity ekonomista i świetny pisarz będzie czynnie piórem swym pomagał biuru, wreszcie ma stosunki z obozem krakowskim i tam zyska również niewątpliwe poparcie [...]”⁶⁵.

Zapowiedź pomocy J. Milewskiego dla Agencji była prawdziwa, ponieważ 28 listopada pisał on sam do K. Woźnickiego:

„Objąwszy z polecenia Koła Sejmowego przewodnictwo Komitetu, które mi powierzyło dalsze prowadzenie agend Rady Narodowej, przysyłam w tym samym charakterze w załączeniu czek na Pańskie nazwisko [...] na kwotę 600 (sześćset) koron, z czego 400 jest na Pańską pensję grudniową, zaś 200 k. dalsza rata na kosztą ankiety Sienkiewicza (...)”⁶⁶.

Woźnicki sądził, że wreszcie pozostawiono mu wolną rękę w sprawie ostatecznej wersji językowej, układu, wysokości nakładu. Niestety, sprawy te ponownie poddano pod dyskusję wszystkich zainteresowanych. Sienkiewicz — pod niemałym wpływem

⁶³ Tamże, K. Jarecki do K. Woźnickiego, Lwów, 6 listopada 1908: „Mam nadzieję, że stosunki się ułożą i choćbyśmy nawet tutaj we Lwowie nie zdołali się utrzymać, stan rzeczy w Paryżu i stosunek dotychczasowy do Lwowa oraz poparcie finansowe — wszystko nie ulegnie zmianie. Będziemy się jednak starali wytrwać póki będzie można i wszystko zrobimy, aby stosunków nie zastrzacać, lecz tę najcięższą chwilę przetrwać w nadziei, że przyszłość przyniesie coś lepszego”.

⁶⁴ Tamże, Jan Leszczyński do K. Jareckiego, Lwów, 16 listopada 1908: „Ta książka powinna koniecznie wyjść z druku jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia. Będzie to naprawdę piękna gwiazda ofiarowana społeczeństwu polskiemu przez Radę Narodową...”; K. Jarecki do K. Woźnickiego, Lwów, poniedziałek [data na stemplu pocztowym 18 listopada 1908]: „Bardzo dziękuję za sprawozdanie z posiedzenia Komitetu; doskonałe. Nie dostałem jeszcze kwitu na 100 k., które wysłałem na ankietę w ostatnich dniach października (zdaje 18 X). Przyślijcie jak najprędzej, może express lub nawet telegraficznie, tak aby w każdym razie miał przed niedzielą [przed 21 XI — D. P.], gdyż w niedzielę po południu jest ostatnie sprawozdawcze posiedzenie. Tak samo przyślijcie mi na ten termin dokładną wiadomość o ankiecie, kiedy na pewno wyjdzie, jak obecny stan druku, jak podajecie teksty obce, w oryginale, czy tłumaczenia, ile jeszcze będzie kosztować”.

⁶⁵ Tamże, K. Jarecki do K. Woźnickiego, Lwów, 16 listopada 1908: „Ja z dniem 21 b.m. ustępuję a raczej cofam się na stanowisko doradcy (...). Funkcję sekretarza będzie spełniał do końca roku 1908 Włodarski Stanisław, do którego zechciejcie się odąd zwracać (Biuro Narodowe 1) (...). Później myślimy pozyskać Węchowski. Zaznaczam, że pozostaje nadal w najlepszych stosunkach z Milewskim”.

⁶⁶ BP, Woźnicki, P. 27, poz. 881. J. Milewski do K. Woźnickiego, Lwów, 28 listopada 1908.

Kozakiewiczza — upierał się przy wersji francuskiej⁶⁷. Tego samego zdania byli członkowie Rady. Jednak realia zaczęły brać górę nad planami i zaczęto rozważać,

„[...] że gdyby tłumaczenia miały opóźnić choćby na krótki czas wydanie, należy wydać już odpowiedzi tak, jak nadeszły, aby tylko przedzej była całość gotowa”. I wreszcie upoważniono Woźnickiego: „Od rzeczy tej musicie już sami decydować, ale pamiętajcie, że jedynym motywem przemawiającym za tym, ażeby choć z przykrością wyrzec się tłumaczeń, jest wzgląd na pośpiech. [...] Obecnie chodzi już tylko o ratowanie honoru biura paryskiego [...]”⁶⁸.

Ten pośpiech, by ratować dalsze losy paryskiej Agencji, to jeden aspekt sprawy; drugi przedstawiony Woźnickiemu przez A. Skałkowskiego był niemniej istotny:

„Wobec przesilenia my nie możemy wobec ludzi obcych i wobec wszystkich wrogów narażać się na nieszczęsną krytykę. Nie znacze stosunków w kraju, realnych antagonizmów, ambicji, zawisłości. Jeżeli mamy mieć zaufanie na przyszłość, to nie możemy kompromitować się w sprawie kapitulacji”⁶⁹.

Do opóźnienia druku ankiety przyczyniła się także drukarnia Heymann, mieszcząca się stosunkowo niedaleko od siedziby Agencji na ulicy du Tour nr 3. Nie wywiązywała się ze swych zobowiązań na czas. Właściciel tłumaczył się np. brakiem czcionek (na pewno do tekstów czeskich i rosyjskich), obawiał się także, że nie uzyska wymaganego honorarium. A. Skałkowski radził nawet, aby zmienić „drukarnię w ciągu druku” i „pozbyć się spółki z niedołączami”. Nie rozumiał postępowania właściciela drukarni, skoro „na całym świecie ma się kredyt na setki i tysiące w takich przedsiębiorstwach jak wydawnictwo książek”⁷⁰.

W początku grudnia Jarecki zapytywał gorączkowo Woźnickiego: „Co z ankietą! Nic nie piszecie, a to najważniejsza rzecz! Kiedy będzie gotowa? Czy dacie tłumaczenia francuskiego, czy nie? Oczekujemy wyjścia z druku ankiety z najwyższą niecierpliwością [...]”⁷¹. Niestety, odpowiedź nadesłana do Lwowa nie była pomyślna, wywołała poruszenie i ostrą reakcję Jareckiego:

„Sprawa najważniejsza. P. Milewski przeczytał Wasz list, w którym donosicie, że dopiero 5 arkusz ankiety wydrukowany i zaatakował silnie powinności biura w tej sprawie. Atak poparli pp. Rayski i Skałkowski, a ja rzeczywiście nie miałem żadnego argumentu na obronę. Sienkiewicz listownie nadaje na pośpiech; wszyscy spodziewali się, że całość, a przynajmniej poważna większość pracy będzie gotowa przed początkiem roku, a tu tymczasem wszystko stoi na tym punkcie, na jakim było przed kilkoma miesiącami. Zawód (już kilkakrotny), a nawet pewne oburzenie jest tak silne, że nawet mówiono o tym, żeby może utworzyć *ad hoc* Komisję, uprosić p. Adama Skałk[owskiego], który i tak wybiera się do Paryża, aby przyspieszył swój wyjazd i objął przewodnictwo Komisji i podjął się wydania w przeciągu miesiąca tej książki, której biuro paryskie nie może wydać. Takie usposobienie Komitetu wpływa także ujemnie na przysyłanie pieniędzy na druk, bo

⁶⁷ BP, Woźnicki. P. 60. H. Sienkiewicz do K. Woźnickiego, Viareggio, 24 listopada 1903 [telegram]: *Je suis absolument pour publication seulement française.*

⁶⁸ BP, Woźnicki. P. 18, poz. 569. K. Jarecki do K. Woźnickiego, Lwów, 22 listopada 1908; Lwów, 27 listopada 1908: „Forsować trzeba co sił starczy. Na miłość Boską nie oglądajcie się już teraz na szczegóły, ani na wykończenie, tylko pędźcie naprzód, zawiesić również na razie wszystkie inne czynności biura na kołku, i tym jednym się zajmijcie, o tym myślcie”. W tej sprawie również: A. Skałkowski do K. Woźnickiego, Lwów, 28 listopada 1908.

⁶⁹ Tamże, A. Skałkowski do K. Woźnickiego, Lwów, 28 listopada 1908.

⁷⁰ Tamże, A. Skałkowski do K. Woźnickiego, Lwów, 28 listopada 1908: „Nie tracę nadziei, że utrzymamy Biuro i byłoby to nawet łatwo, ale trzeba imponować pracą, akuracnością a nie starać się nam o względności, wyrozumiałość. Zresztą będziemy w Biurze lub nas nie będzie winniśmy w samej rzeczy aby ją doprowadzić do końca (...). Kończcie, chociażby złem mniejszym, aby uniknąć kłeski”.

⁷¹ Tamże, K. Jarecki do K. Woźnickiego, Lwów [grudzień] 1908.

niektórzy sądzą, że winna tu drukarnia i należałoby zerwać z nią umowę, uznać to co się dotąd ułożyło za przypadek i zacząć robotę na nowo w innej energiczniejszej drukarni. [...] Musicie raz oznaczyć sobie i drukarzowi termin. Musicie zobowiązać się wobec Komitetu Lwowskiego ukończyć rzecz do tego terminu. Bez takiego zobowiązania nie mam odwagi jeszcze raz rzeczy tej na Komitecie referować⁷².

W imieniu Sienkiewicza pytał Woźnickiego o losy ankiety B. Kozakiewicz⁷³ już w początku stycznia 1909 r.; A Sienkiewicz w liście do Woźnickiego, pisany 1 lutego 1909 r.,⁷⁴ przedstawił istotny powód, dla którego książka powinna szybko wyjść z druku, poprzedzając go ironicznym stwierdzeniem:

„Nie mając nigdy do czynienia z drukiem ani z księgarstwem, nie wiedziałem, że wydanie książki potrzebuje tak długiego czasu. Prawda, że pewna ilość odpowiedzi musiała być tłumaczona, sądziłem jednak, że to nie zabierze więcej jak tydzień. Jak najspieszniejszym wydaniem byłoby konieczne i niezmiernie potrzebne z tego względu, że wkrótce odbędzie się pierwsze posiedzenie komisji wywłaszczającej, na którym sprawa może być przyspieszona lub odroczone *ad calendas graecas*”⁷⁵.

Po pokonaniu wszelkich trudności w początku kwietnia 1909 r. ankieta została wydana. B. Kozakiewicz mógł napisać do kierownika Agencji 10 kwietnia: „Odesłałem natychmiast książkę Panu Sienkiewiczowi; prócz tego posłałem mu telegram, aby jak najprędzej wiedział, że Ankieta wyszła z druku”⁷⁶.

Książka zatytułowana *Prusse et Pologne, Enquête internationale organisée par Henryk Sienkiewicz* na 282 stronach zamieszcza 256 odpowiedzi. Zachowano wersję językową, w jakiej odpowiedzi zostały nadesłane. Odpowiedzi czeskie i rosyjskie mają tłumaczenia, jeśli są krótkie, lub streszczenia. Zgodnie z życzeniem Rady Narodowej na stronie tytułowej zawarto informacje, że wydana została przez *Bureau de l'Agence Polonaise de Presse* (Biuro Informacyjno-Prasowe Rady Narodowej).

Książka spotkała się z dużym zainteresowaniem w kraju i na zachodzie Europy. Można ją było kupić za pośrednictwem księgarń wydawnictwa Gebethnera i Wolfa. Sprzedawano ją w wyznaczonych księgarniach w Londynie, Wiedniu, Mediolanie. Egzemplarz książki otrzymali wszyscy uczestnicy ankiety; rozesłano ją do wielu bibliotek europejskich i amerykańskich⁷⁷. W końcu listopada 1909 r. Agencja podjęła decyzję o drugim wydaniu ankiety *Prusy i Polska*.

Natomiast realizacja ustawy o wywłaszczeniu przez pruskie władze administracyjne i Komisję Kolonizacyjną była niełatwa. Potępiły ją pruskie kręgi arystokra-

⁷² Tamże, K. Jarecki do K. Woźnickiego, Lwów, 10 stycznia 1909 [w liście Jarecki podał mylną datę 1908].

⁷³ BP, Woźnicki. P. 20, poz. 612. B. Kozakiewicz do K. Woźnickiego, Paryż 17 stycznia 1909.

⁷⁴ BP, Woźnicki. P. 37, poz. 1212. H. Sienkiewicz do K. Woźnickiego, Paryż, 1 kwietnia 1909: „Wiedziałem się niedawno z moim ojcem, który mnie pytał o ankietę. Ale od dawna sam nie miałem żadnych wiadomości o tej sprawie i nie mogłem dać żadnych objaśnień. Czy mógłbym więc Sz. Pana prosić o słówko, kiedy ankieta w książce wyjdzie. Odpowiedź Pańską będę mógł ojcu ustnie podać, gdyż za kilka dni znowu się z nim spotkam.”

⁷⁵ BP, Woźnicki. P. 60. H. Sienkiewicz do K. Woźnickiego, Warszawa, 1 lutego 1909.

⁷⁶ BP, Woźnicki. P. 20, poz. 612. B. Kozakiewicz do K. Woźnickiego,

⁷⁷ BP, Woźnicki. P. 18, poz. 563. K. Jarecki do K. Woźnickiego, Lwów, 5 maja 1909. „Należy natychmiast nawiązać układy z księgarzami, co do przyjęcia w komis wydawnictwa. Księgarz Altenberg, z którym się w tej sprawie porozumiewaliśmy wskazał nam następujące księgarnie: 1) Haepfli Milano, 2) Morits Perles, Wien ..., 3) William Heinemann, London ... Porozumieniem z księgarzami wiedeńskimi oraz polskimi (Altenberg, Lwów, Gebethner, Warszawa) bierzemy na siebie. Tylko musimy otrzymać natychmiastową wiadomość, jaka będzie cena egzemplarza. Proponujemy 5 fr. lub 3 fr. 50.”; W Archiwum Woźnickiego znajduje się kilkadziesiąt podziękowań za przesłanie książki z ankietą H. Sienkiewicza.

tyczno-obszarnicze jako naruszającą prawa własności. Krytycznie wypowiadała się o niej prasa, publicystyka centrowa, wolnomysłna i socjaldemokratyczna. Dopiero 12 października 1912 r. Wilhelm II podpisał zarządzenie o wywłaszczeniu czterech majątków polskich: trzech w Prowincji Poznańskiej i jednego na Pomorzu Gdańskim.

Wywołało to szerokie komentarze w prasie niemieckiej, a w niespełna dwa lata później fakt ten „rzutował na nastrój społeczeństwa polskiego do Niemiec w czasie wojny”⁷⁸. Niemalże wpływ na to miała ankieta H. Sienkiewicza i Polskiej Agencji Prasowej w Paryżu.

Danuta Płygawko (Poznań)

AMERYKA I ZAGŁĘBIE RUHRY W OCZEKIWANIACH EMIGRANTÓW Z ZIEM POLSKICH POD PANOWANIEM PRUSKIM

I

Emigranci polscy przybywający do Ameryki w drugiej połowie XIX i na początku XX w. opuszczali swe rodzinne strony „za chlebem” i „aby sobie był polepszyć”. W tych lapidarnych stwierdzeniach kryją się wszystkie nadzieje i oczekiwania związane z podróżą na obcy, daleki ląd, za wielką wodę. Niewiele jest niestety, bezpośrednich relacji opisujących przywożone przez emigrantów wizje Ameryki oraz miejsca, jakie przybywający pragnęli zająć w tym nowym dla nich świecie. Dysponujemy natomiast stosunkowo znaczną liczbą opinii o wychodźstwie i wychodźcach formułowanych i publikowanych z różnych powodów: ekonomicznych, politycznych, religijnych lub moralnych.

Falę polskiej emigracji ekonomicznej rozpoczęli Ślązacy. W kilku grupach — łącznie około 1500 osób — dotarli oni w latach 1854-1857 do Teksasu. Kryzys gospodarczy w Stanach Zjednoczonych, wielka susza w Teksasie oraz wojna secesyjna utrudniły w następnych latach podróż przez ocean i zahamowały emigrację. Jednak już w drugiej połowie lat sześćdziesiątych, kiedy warunki uległy poprawie, z całych Niemiec ruszyła masowa emigracja do Ameryki. Wirus emigracyjny objął również Polaków w zaborze pruskim. Szczególne nasilenie tego ruchu przypadło na lata osiemdziesiąte. Złożony skład narodowościowy pruskich prowincji wschodnich, braki danych statystycznych oraz rozprzestrzenienie się emigracji na zabór rosyjski i Galicję nie pozwalają na zaprezentowanie dokładnych danych na temat struktury fali wychodźców. Przyjęte w literaturze historycznej szacunki podają jednak, że w latach 1871-1895 w Ameryce wylądowało około 300 tys. Polaków — obywateli niemieckich⁷⁹. W latach dziewięćdziesiątych XIX w. zamorska emigracja z terenu Niemiec stopniowo wygasła. Przestali także wyjeżdżać za ocean Polacy z zaboru pruskiego.

Nasilenie wyjazdów przyniosło w prasie wydawanej w języku polskim różne formy apeli i przestróg kierowane pod adresem potencjalnych wychodźców. w „Ga-

⁷⁸ M. Pirko, *Losy pruskiej ustawy...*, ss. 98-100; W. Jakóbczyk, *Pruska Komisja...*, ss. 170-172.

⁷⁹ A. Brożek, *Ruchy migracyjne z ziem polskich pod panowaniem pruskim w latach 1850-1918*. w: *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII-XIX w.)*; red. A. Pilch. Warszawa 1984, s. 169.